



Książka genialna, niesamowita, inna niż wszystkie. Przede wszystkim obfitująca w tematy, które działają na emocje. Czytanie tego dzieła warto sobie dawkować, ponieważ za dużo na jeden raz może przeciążyć głowę, bo mózg paruje od myślenia. A dla ciała...

*Czytasz i myślisz, czytasz i myślisz, czytasz i myślisz...*

Ja to będę jeszcze długo myśleć, choć liczę na to, że pomyślę jeszcze troszkę i wprowadzę w czyn to, co przemyślałam.

Andrzej, to jest niebezpieczna książka, wiesz o tym, co nie?

Na zmiany w życiu, dobre zmiany. Świetna na scenariusz filmowy, chociaż obawiam się, że film na podstawie "a jakby co" - mógłby spłyć to, co zawarłeś między wierszami.

Poza tym przepiękna historia wspaniałej miłości.

Polecam, bardzo polecam.

Magdalena Kiczyńska



Ta książka ma niewiele wspólnego z normalną powieścią, ponieważ znajduje się poza realną przestrzenią, co skutkuje brakiem zakreślenia jednoznacznej granicy między rzeczywistością, a fikcją, dobrem i złem, świadomością i fantazją, a nawet facetem, a mężczyzną.

Pozornie może się wydawać czytelnikowi, że zna miejsce akcji i czas toczących się wydarzeń, a jednocześnie może uświadomić sobie, że to jest opowieść o nim samym, o jego niespełnionych marzeniach i tęsknotach wyrażonych w formie gorzko-żartobliwej baśni.

Jest to ryzykowna książka, bo z każdym rogiem wciąga w siebie jak labirynt ukazujący (po kolejnym przejściu) nowe (jeszcze nie dostrzeżone) fragmenty jednocześnie wyjaśniając, że już się tu przecież kiedyś było.

Przeczytałem ją pięciokrotnie i za każdym razem dostrzegłem więcej niż podczas poprzedniej lektury. Wprost lękam się, wziąć ją znów do ręki, aby nie odkryć tego, co tak skrętnie chcę przed sobą zataić...

To jest dzieło jedynie dla ludzi myślących. Jednakże kobietom gorąco zalecam conajmniej dwukrotne jej przeczytanie - twierdzę, że będziecie zachwycone!

Edwin Namtes